

# PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, HOOWERA Nr. 1.  
Prenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr

OGŁOSZENIA  
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

## Fatalne demonstracje konfederacji partyjnej

Skreślenie 4 milionów funduszu dyspozycyjnego i propagandowego ministra spraw zagranicznych jest faktem, tak charakterystycznym dla obyczajów, panujących wśród partyjniczy — iż należy temu zająć się poświęcić jaknajbardziej szczegółową uwagę i jaknajwszechstronniejsze naświetlenie.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny” omówił obszernie efekty zagraniczne tego zajęcia i na tle relacji, umieszczonej o nim w „Berliner Tageblatt”, wykazał, jak fatalne refleksy wywołują takie fakty przed forum zagranicznym.

Jest ponadto jeszcze do podkreślenia wewnętrzno-polityczne znaczenie tego incydentu i roli, jaką przy tym odegrała t. zw. lewica „demokratyczna” w naszym Sejmie.

Min. Zaleski postawił — jak wiadomo — w związku z uchwaleniem lub skreśleniem funduszu dyspozycyjnego kwestię zaufania.

Jak się wobec tego znaleźli ci zaprzyśiężeni zwolennicy form parlamentarnych, przyjętych w demokracjach zachodnich?

Gdyby bowiem na Zachodzie zaszła analogiczna wypadek, że minister stawia kwestię zaufania z racji pewnej pozycji w jego budżecie — ełalo ustawodawcze niechybnie natychmiast samą ową pozycję budżetową uznaćby za kwestię ostatecznie rządową, zaś głosowanie na kwestię zaufania za sprawę pierwszorzędą.

U nas właśnie stało się wprost przeciwnie. Niby to sumitowano się w komisji, że nikt nie ma zamiaru wypowiedzieć braku zaufania do ministra — a równocześnie trzaśnięto mu fundusz dyspozycyjny...

I kto robi? Ci właśnie z lewicy, którzy stale podają się jako ratownicy „parlamentaryzmu”!

Ale ostatni incydent ma również i inny jeszcze bardzo pikantny posmak, odsłania inne jeszcze bardzo ciekawe „spłoty” na terenie sejmowym.

Otóż fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych skreślił zespół, występujący na terenie sejmowym pod firmą „Centrolew i S-ka”. Co się ukrywa pod tem „i S-ka”? Kto jest współnikiem pp.

Czapińskich i Ratajów? Kogo wstydliwie dobiera sobie pod firmą „i S-ka” lewica miejska i wiejska?

Znamy tego utajonego „wspólnika”. Znamy go dobrze z okresu przed powołaniem do rządu gabinetu prof. Bartla, kiedy to do „likwidacji systemu pomajowego” zagrzewał najbardziej lewicę... Obwiepol. Enekcja zwalcza min. Zaleskiego z powodu umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, zwalcza go za ten autorytet, jaki zdobył wśród mocarstw zachodnich przez swą politykę, zwalcza jego nastawienie polskiej polityki zagranicznej, zgodnej z duchem, jaki promieniuje z po ciągnięciem i faktów demokracji zachodnich.

I dlatego rada jest enecka, że p. Czapiński dla takich blachostek, jak niezaprośzenie referenta politycznego „Robotnika” na jakieś przyjęcie towarzyskie w ministerjum spraw zagranicznych, robi „casus belli”, że z małostkowych zadrażeń wysuwa się wobec ministra polskiego, który właśnie przewodniczy Lidze Narodów, kwestię ufności, że podcina się jego powagę na zewnątrz przez demonstracyjne „ścinanie” mu funduszu dyspozycyjnego.

I na tę wędkę endecką daje się brać — lewica!

Swego czasu nasi ciekawicy powoływali się w walce o „parlamentaryzm” na autorytet Vanderweld’a. Możeby i teraz odnieśli się do tego najślynniejszego dziś na świecie socjalisty z zapytaniem: czy jest to „demokratyczne” i „parlamentarne” wyciągać z ognia kaszany dla najbardziej zastojowych, najbardziej wstecznych elementów, czy naprawdę przysługują się „idei pokojowej”, jeśli wiedząc o istotnych podstawach frondy endeckiej wobec min. Zaleskiego, doprowadzają do takich incydentów, jakie ostatnio miały miejsce w komisji budżetowej?

## U nas w miastach ani śladu śniegu — we Włoszech miasta pokryte białą szatą zimową...

MEDJOLAN, 27.1 — Tel. własny — Wczoraj w Medjolanie spadł pierwszy tej zimy śnieg. Śnieg padał przez cały dzień, tak, że miasto i okolice przybrały białe szaty zimowe.

## Z sali sądowej Z czyjej ręki zginął dozorca domu przy ul. Chłodnej 66?

Dzisiaj w Sądzie okręgowym w Warszawie toczy się rozprawa przeciwko Hieronimowi Cuperowi, pozostającemu pod zarzutem zabójstwa dozorcę domu Nr 66 przy ul. Chłodnej, ś. p. Duszyńskiego.

W dn. 27 kwietnia ub. roku o g. 11 wiecz. ul. Chłodną zdążyło kilka osobników, a w ich liczbie oskarżony Cuper, rozklejając plakaty 1-majowe.

W pobliżu domu Nr 66, kilku, jak się potem okazało, lokatorów tej kamienicy, między innymi Szymański i Gawar, zdążyło również w tym samym kierunku, w stanie podchwielonym. Zbliżywszy się do grupy rozklejający, zainteresowali ich o afisz, przyczem zajęli względem nich agresywną postawę. Po chwili usiłowali pobić rozklejacza, a następnie rzucili się do ucieczki.

W tym czasie dozorca Duszyński otwierał bramę i napastnicy wpadli do niej. Na wezwanie rozklejający dozorca bramy otworzył nie chciał i uczynił to dopiero na interwencję policjanta.

Wówczas rozklejaczce wtargnęli do środka i pomiędzy nimi a grupą podchwielonych lokatorów wywiązała się gwałtowna kłótnia, w czasie której padł ów tajemniczy strzał, kładąc trupem dozorcę Duszyńskiego.

Kto strzelił — niewiadomo, bowiem Cuper, będąc aresztowany na miejscu, jako domniemany sprawca, broni przy sobie nie posiadał.

Przewód sądowy niewątpliwie wyświełi te zagadkę, która, jak dotychczas, unosi się nad grobem tragicznie zmarłego dozorcę Duszyńskiego.

## Tajemnicze morderstwo w Pruszkowie Syn rzeźnika zamordowany pchnięciem sztyletu

Dzisiaj, od samego rana Pruszków został wstrząśnięty tajemniczą zbrodnią, dokonaną na osobie Juliana Mirackiego, syna tułejczego rzeźnika. Według przeprowadzonych dochodzeń, zbrodnia dokonana została w niedzielę wieczorem, o g. 9. Trupa Juliana Mirackiego rodzina znalazła w piwnicy, służącej za lodownię.

Jak stwierdziły oględziny zwłok, Miracki pchnięty został sztyletem w serce. Po przybyciu domowników, zamordowany nie dawał już żadnego znaku życia.

W jakich okolicznościach morderstwo zostało popełnione, dotychczasowe śledztwo nie zdolało ustalić.

Według krążących po Pruszkowie wersji, Mirackiego miało zamordować narzeczona, którą niedawno porzucił. Według innych wersji, sprawcami czynu miało być dwóch osobników, których w niedzielę wieczorem widziano w towarzystwie młodego Mirackiego.

## Epilog głośnej sprawy

Wczoraj rano odbył się w Warszawie pojedynek na szable pomiędzy p. Jerzym Strzemiem Janowskim a p. Janem Nepomucenem Millerem.

Warunki starcia były ostre, bo do niedoładności pojedynkowej któregoś z przeciwników.

W wyniku starcia ośm przeciwnicy odnieśli rany ręki. Rana p. Millera była tak ciężka, iż lekarze uznali, że nie jest on w możności bić się dalej i starcie zakończono.

Łącznie z notatką, zamieszczoną dnia 24 b. m., czytujemy się w obojętności stwierdzić, że notatka ta o parta była, jak nasze dochodzenie ustaliło, iż tylko na plotkach, spowodowanych rozgłosem sprawy i właśnie brakiem wszelkich konkretnych wiadomości. Najlepszym tego dowodem jest, że sprawa została obojętnie honorowo załatwiona.

## Trzecie czytanie preliminarzy budżetowych

W sobotę komisja budżetowa Sejmu zakończyła drugie czytanie wszystkich preliminarzy budżetowych.

Dzisiaj rozpoczęło się trzecie czytanie preliminarzy. Głosowanie odbywa się dzisiaj będzie nad preliminarzami Prezydenta Rzplitej, Prezydium Rady ministrów, Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, spraw wewnętrznych, skarbu, komunikacji, rolnictwa, reform rolnych, emerytur, rent i długów.

Jutro będzie się odbywało trzecie czytanie reszty preliminarzy.

W środę, po zestawieniu cyfr, wynikłych wskutek zmian wprowadzo-

nych w głosowaniach, odbędzie się dyskusja w drugim i trzecim czytaniu nad ustawą skarbową.

Następnie wszystkie preliminarze odesłane zostaną do kancelarii Sejmu celem ich uporządkowania, a w poniedziałek przyszłego tygodnia rozpoczną się plenarne obrady nad budżetem i będą trwały do 15 lutego.

Według obliczeń prezesa komisji budżetowej, tegoroczne rozprawy tej komisji zakończyły się zaledwie o jeden dzień później niż w roku ubiegłym.

O godz. 11 rano komisja rozpoczęła trzecie czytanie wymienionych wyżej preliminarzy.

Przy preliminarzu Prezydenta Rzplitej na wniosek p. Wyrzykowskiego przeniesiono 220.000 zł., przeznaczonych na roboty konserwatorskie w Spale, na zakup urządzeń wewnętrznych na Wawelu.

Przy budżecie Prezydium Rady ministrów odrzucono wniosek Klubu Nar. o skreślenie 50.000 zł. funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady ministrów.

Odrzucono wniosek p. Kozłowa-

skiego o wstawienie w wydatkach zwyczajnych 2 milionów złotych na fundusz kultury narodowej. Reprezentant ministerjum skarbu poparł ten wniosek. W głosowaniu odrzucono ten wniosek 18 głosami przeciw 8.

W preliminarzu spraw wewn. skreślono, jak wiadomo w drugim czytaniu fundusz dyspozycyjny min. spraw wewn. w wysokości 6 milj. zł. Dzisiaj, w trzecim czytaniu przyznano min. spraw wewn. 3.150.000 zł. funduszu dyspozycyjnego.

## W środę plenarne posiedzenie Sejmu

Plenarne kolejne posiedzenie Sejmu ze sprawami bieżącymi na posiedzeniu w środę b. tygodnia.

## Podpisanie układu o konsolidacji polskiego długu wojennego względem Francji

PARYŻ, 27.1. — PAT. — W sobotę podpisany został w Paryżu układ o konsolidacji polskiego długu wojennego względem Francji. Ze strony polskiej układ podpisał prezes Mrozowski, dyrektor Barański i nacelnik wydziału Kirkor, dwaj ostatni z ramienia ministerjum skarbu. Ze strony francuskiej układ podpisał minister finansów Cheron.

Układ ten ustala wysokość długu na 1.890.000.000 franków francuskich, obejmując zarówno zasadniczą sumę długów, jak i odsetki za czas ubiegły aż do 15 kwietnia

1931 roku. Spłata długu rozłożona jest na 62 raty roczne od r. 1931 do końca 1992 r., przyczem Polska zyskała tak korzystne warunki obliczenia odsetek bieżących, że wartość dzisiejsza przyszłych rat sprowadza się do około połowy nominalnej sumy długów.

Skonsolidowany układem dług obejmuje koszty utworzenia armii gen. Hallera i dostaw materiałów wojсковych Francji dla Polski w czasie wojny z bolszewikami. Dług z tego tytułu był ostatnim długiem polskim dotychczas nie skonsolidowanym.

## Po jedenastu dniach pod gruzami — żywi Trzej górniczy cudem uratowani

PARYŻ, 27.1. — A. T. E. — Dn. 15 stycznia, w miejscowości Gilli, pod Charleroi, wybuch podziemny zasypał trzech górników w kopalni węgla. Przez 11 dni ekspedycja ratunkowa pracowała nad odgrzebaniem zasypanych. Wczoraj zdołano dotrzeć do miejsca katastrofy,

gdzie znaleziono wszystkich trzech górników żyjących, lecz wyczerpanych zupełnie z głodu i przagnienia.

Wielki tłum górników zgromadzony przed kopalnią wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć uratowanych i ratowników.

## Jutro chmurno

Dzisiaj o g. 8 r. było w całym kraju przeważnie chmurno i mglisto. Temperatura wahała się od —10 st. w Lidzie do +6 st. w Cieszynie. — W Warszawie o g. 8 r. —1 st., o g. 10 —0 st.

Jutro naogół chmurno, rano z mgłą. W ciągu dnia przejaśnienia. Tylko w gorach możliwe niewielkie opady. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera.

## Z giełdy i pozagiełdy

Bank Polski płacił dzisiaj: niżej o 1 gr. za banknoty Stanów Zjednocz. w grubszych odcinkach (8.85—8.84), w drobniejszych (8.84—8.83) oraz za dewizy na Medjolan (46.59—46.58), wyżej zaś o 1 gr. na Wiedeń (125.19—125.20) i Berlin (212.65—212.66) oraz o 3 gr. na Kopenhagę (238.—238.03). Kursy kupna pozostałych banknotów amerykańskich (kanadyjskie) oraz dewiz europejskich. Na Nowy Jork — niezmielone.

KURSY PRZEDGIEŁDOWE  
4 proc. premj. poz. inwestycyjna 122. Dolarówka 72. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50. 8 proc. L. Z. miejskie 71. Bank Polski 183.50. Bank Handlowy 117. Bank Dyskontowy 124. Bank Zw. Spół Zar. 78.50. Puls 48.25 w placeniu. Cukier 27. Węgiel 52 w plac. Lipop 27. Starachowice 21.75 — 22. Tendencja utrzymana.

**Dokąd pójść?**

**T. Narodowy**  
Dzisiaj „Niewierna”  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**Teatr Nowy**  
Dzisiaj „Magia”  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**Teatr Letni**  
Dzisiaj „Książka małżonek”  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

**Kuźniczanka**  
**OBIADY**  
Krucza 34, I piętro.

**SALA FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ** W PIĄTEK 31 STYCZNIA 1930 R. O GODZINIE 10 MINUT 15 WIECZ.  
Na rzecz „Osiedla” dla bezdomnych oraz T-wa Przyjaciół Weteranów 63 r. odbędzie się:  
**WIELKI FESTIVAL KARNAWAŁOWY**  
p. t. „WESOŁY WIECZÓR”

## Warszawa musi mieć ogrody i tereny dla dzieci

Tak uchwalili na wczorajszym wiecu rodzice po wysłuchaniu niezwykle ciekawych referatów

Wczorajszy wiec rodziców, po raz pierwszy zorganizowany w stolicy w sprawie potrzeb dziecięcych w dziedzinie ogrodów i terenów do zabaw, udał się znakomicie. Okazało się, że redakcja dwutygodnika „Młoda Matka” i Stowarzyszenie Przyjaciół Pierwszego Ogrodu Jordanowskiego w Warszawie, miały do skonał myśli aby w formie wiecu po znać rodziców z istniejącą sytuacją i przeprowadzić szereg pierwszorzędną wagi rezolucji pod adresem naszych władz miejskich, które — jak dotąd — niestety, niezbyt troszczyły się o sprawę terenów dla wielotysięcznej dzielnicy Warszawy.

Na wiec stawili się liczne matki i ojcowie. Przy stole prezydalnym zasiadli panie dr. E. Grocholska i Z. Wańkiewiczowa. Artykułowe referaty wygłosił pp. red. Pelczyńska, dr. Uklejska, J. Bujak-Boguska, St. Kuszelewska-Raynska, S. Sliwowska, J. Jaczyńska, dr. Michałowicz i inni.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że uchwalone rezolucje noszą cha-

rakter wybitnie życiowy i najzupełniej realny. Jesteśmy przekonani, że przy odrobinie dobrej woli ze strony Magistratu, przynajmniej część tych rezolucji może być urzeczywistniona jeszcze w wiosną roku bieżącego. Życzyćby sobie tego należało bardzo gorąco, bowiem w wielkim mieście — stolicy wielomiljonowego państwa, dzieci doprawdy nie mają dla siebie — poza ogrodem Jordanowskim na Bagateli, który jest owocem działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, żadnego wydzielonego dla siebie miejsca w ogrodach i parkach miejskich.

Pomiędzy zgłoszonymi postulatami znajdujemy następujące: wydzielenie specjalnych terenów dla dzieci w parkach i ogrodach miejskich, zakładanie w różnych punktach Warszawy zbiorników z piachem, zakładanie oddzielnych ogródków dla dzieci, wybudowanie w ogrodach miejskich specjalnych klozetów dla małych dzieci itp.

## W Londynie będzie mowa tylko o ograniczeniu budowy łodzi podwodnych, a nie o ich zniesieniu

LONDYN, 27.1 — A. T. E. — Sprawa zniesienia łodzi podwodnych nie będzie prawdopodobnie omawiana przez konferencję. Jeden z projektów, nie omawiany dotychczas przez konferencję dotyczy ograniczenia budowy łodzi podwodnych dalekiej żeglugi, które zaliczone są do kategorii broni ofensywnej. Drugi projekt przewiduje, że łodzie podwodne poniżej 600 tonn

mogą być budowane bez ograniczenia. Szef delegacji japońskiej Wakatsuki zamierza poruszyć sprawę przystosowania wielkich okrętów oceanicznych do celów obronnych przez zapotrzebowanie ich w działu i pancernie. Według projektu japońskiego okręty takie mogą posiadać najwyżej 15-to centymetrowe działa.

## Każdy w Londynie chce mówić o czym innym...

LONDYN, 27.1 — A. T. E. — Sprawa porządku dziennego obrad konferencji morskiej w Londynie nie jest dotychczas ustalona. Delegacja amerykańska chce omawiania przedewszystkiem sprawy krawców, japoń-

ską — sprawy okrętów linowych. Francuzi natomiast życzą sobie rozstrzygnięcia problemu ustalenia ogólnego tonażu. Delegacja włoska zachowuje stanowisko wycieczkowe.

## Socjaliści francuscy uchwalili, że ich członkowie nie mogą brać udziału w gabinetach „koalicyjnych”

PARYŻ, 27.1 — A. T. E. — Kongres socjalistów odrzucił większością 7066 przeciwko 1507 głosów wniosek w sprawie udziału stronnictwa w rządzie. Uchwała stwierdza, iż stronnictwo socjalistyczne gotowe jest wziąć odpowiedzialność za rządy na własną rękę lub podzielić się z odpowiedzialnością z rządu z większością socjali-

stycznej, ale tylko w celu przeprowadzenia programu socjalistycznego. — Udział socjalistów w koalicyjnym rządzie oparty na innych zasadach może odbyć się tylko w wyjątkowych wypadkach, o których decyduje naczelna rada partii albo też kongres delegatów większością 2/3 głosów.

## Walka rządu niemieckiego z Schacht

BERLIN, 27.1 — Tel. wł. — Dziś odbyła się przedpołudniem pod przewodnictwem kanclerza Müllera konferencja przewodniczących poszczególnych stronnictw parlamentarnych, która zajęła się projektem ustawy o Banku Rzeszy. Konferencja ta o tyle ma sensacyjny charakter polityczny, że cho-

dzi w niej o ograniczenie kompetencji, a nawet o zupełne usunięcie prezydenta Banku Rzeszy, Schachta. Schacht jednak zamierza nieopuszczać swego stanowiska, a nawet w najbliższym czasie ogłosił memoriał, sprzeciwiający się zasadniczym liniom wytycznym rządu Rzeszy.

## „Czysta” w armji sowieckiej Stalin usuwa szereg dowódców

MOSKWA, 27.1. — Tel. wł. — Podejrzliwy dyktator czerwony Rosji sowieckiej, Stalin, usunął z ich stanowisk cały szereg wybitnych wojskowych w naczelnych komendach armji czerwonej. Około 20 generałów padło ofiarą tej nowej czystki. Cały szereg generałów przeniesiono z prowincji do Moskwy, podczas gdy wyżali urzędnicy administracji wojskowej, utrzymujący bliższe stosunki ze Stalinem, otrzymali przydziały w pułkach. Przeniesieni dowódcy pułków prowincjonalnych rzekomo stali pod wpływem prądów prawicowych i planowali przewrót wojsko-

wy w Rosji sowieckiej. Z ważniejszych szefów wojskowych usunięty został jeden z nielicznych już generałów carskich Nikołaj Petin, przeniesiony w stan spoczynku, a na jego miejsce zamianowano głównodowodzącego okręgu północnego na Kaukazie, Gallita. Usunięty też został szef administracji szkół wojskowych Kusmin, pomocnik Budinnego, Kosogin i wielu innych. Zmiany te wywołały wielką sensację w Rosji sowieckiej, są one bowiem dowodem, że dyktator Stalin nie ma zaufania do głównodowodzących czerwonej armji.

## Nieudała wyprawa wlamywaczy na kasę „Agrilu” Czujny woźny udaremnił zamach złodziejski

Kasalarze stotecczni dokonali zamachu na kasę ogólnostanowiska w biurze administracji gospodarstwa rolnego i lasnego magistr. m. Warszawy („Agril”) mieszczącym się przy ul. Żelaznej 54. Dyżurny woźny Antoni Dąbkowski usłyszał podejrzane szmer w lokalu kasy, zamierzał wejść do pokoju, zastał jednak drzwi zamknięte, zaś w drzwiach od knyszka narwał wytrych z kawałkiem drzewa. Widząc to woźny wyszedł przez inne drzwi na sąsiednią posesję (Żelazna 56). Tutaj ujrzał na podwórzu dwóch mężczyzn, którzy na wezwanie Dąbkowskiego szły się za-

trzymali, rzucili się do ucieczki w ul. Żelazną, Ceglaną do Wallców. Jeden z uciekających wpadł do domu Wallców 7, gdzie schwytał go policjant i przeprowadził do 6 koma. Tam okazało się, że jest to b. wlamywacz Aron Stoppicki (Krochmalna 5). Ustalono, że kasalarze zaczęli już praktycznie tylną i łanę mniejszej kasy w której było 917 zł. Sposób przez woźnego kasalarze porucili ton. wytrych i łaskę i szbiegl. Odszukaniem drugiego kasalarza zajęła się energicznie policja 6 koma.

## Rozbicie kasetki w Związku pracowników kas chorych

Przy ul. Polnej 33, w lokalu Związku pracowników kas chorych, b. służący tej instytucji, 27-letni Marjan Marcinkowski (Mokra 5) rozbił kasetkę stalową i zrabował z niej 5.000 zł. gotówką. Ponieważ Marcinkowski jest alkoholikiem, przeto prawdopodobnie zacznie hulać po restauracjach. Policja zajęła się odszukiwaniem przestępcy.

## Z mach złodziei na magazyn rękawiczek „Podkopywacze” zbiegli przez nikogo nie zatrzymani

Korzystając z niedzieli złodzieje „podkopywacze” dokonali zamachu na magazyn rękawiczek Franciszka Gromko, mieszczący się Krakowskim Przedmieściu nr. 17.

Gdy w niedzielę wieczorem córka właściciela magazynu przyszła zapalić światło, zastała w sklepie ślady gospodarstwa złodziejskiego. półki opróżnione były z towaru, na podłodze leżały rozrzucone rękawiczki gorszego gatunku, w podłodze widniał otwór przebity z piwnicy należącej do administratora tego domu, Janiewicza.

Wartości i ilości akradzonych rękawiczek nie zdołano na razie ustalić. Złodzieje musieli wyjść z lupem przez sąsiednią bramę nr. 15, t. j. przez pałac Potockich, gdzie dyżuruje stale 2-ch dozorców, ponieważ brama domu nr. 17 w niedzielę i święta oraz w nocy jest zamknięta.

## Przymusowy remont na koszt właściciela w domu będącym schroniskiem dla bezdomnych

Ponieważ właściciel domu przy ul. Leszno 105, w którym mieści się schronisko dla bezdomnych, wbrew postanowieniu inspekcji budowlanej, nie przeprowadził kapitalnego remontu wającego się domu, w myśl obowiązujących przepisów magistrat zmuszony będzie wykonać remont ten na koszt właściciela domu. Na zabezpieczenie tych wydatków potrącona będzie tencza dzierżawna do czasu wyrównania całkowitej sumy należności z tytułu remontu.

## Za brak „zegarka handlowego” 100 zł. grzywny

Starostwo grodzkie Warszawy-Północ skazało za handel w godzinach niedozwolonych na 100 zł. grzywny każdego: Janika Frydmana (Nowolipie 51-a), Abrahama Brandmana (Karmelicka 19), Esterę Grinsztajn (Nowolipie 28), Hudeję Helfand (Nowolipie 23), Kliewę Handrusa (Elektoralna 14), Perca Jablonkę (Karmelicka 12), Judkę Opoczyńskiego (Miedziana 16), Rywkę Lancer (Wolynska 1), Rywkę Kotlicką (Nowolipie 6) i Chaima Rozenberga (Karmelicka 23).

## Kartki zdrowia dla dzieci w szkołach

### Doniosły eksperyment w szkolnictwie francuskim

W roku bieżącym w kilku francuskich szkołach średnich wprowadzono niezwykle interesującą i doniosłą nowację, która niewątpliwie zainteresuje wkrótce cały świat, a przedewszystkiem rodziców. Twórcy tej nowacji wyszli z założenia, że podobnie jak przeprowadzana jest systematyczna opieka nad stanem moralnym i intelektualnym dziecka, wprowadzona być winna również stała opieka, wyrażająca się w systematycznych badaniach lekarskich nad zdrowiem fizycznym dziecka. Chodzi o to, aby zastosowano sposoby czuwania systematycznego nad dzieckiem pod względem higienicznym, podobnie zresztą jak przez cały czas trwania jego nauki w szkole — ustawicznie podlega ono kontroli z punktu widzenia pedagogicznego.

Jeden z znakomitszych kierowników paryskiej szkoły średniej w związku z wprowadzeniem kartami zdrowia dla dzieci w szkole w następujący sposób formułował swoje uwagi. Każdego roku, mówi on, widzę wielu nowych uczniów w szkole, o których poziomie kultury intelektualnej wiem bardzo wiele, ale o których nie wiem zgola nic jeśli chodzi o ich kulturę fizyczną. Byłoby może znajdować się między tymi nowostępującymi natury bardzo delikatne, wątłe, o słabych sercach, być może nawet w złym stanie płu. Nie wiem nic o stanie ich zdrowia, nie wiem, jak należy się z temi dziećmi obchodzić, a przecież o tem wszystkim, jako dyrektor szkoły, wiedzieć powinienem.

## Czy Rada miejska zdąży uchwalić budżet przed dn. 1 lutego

Obecna rozprawa budżetowa Rady miejskiej jest w pełnym biegu i posuwa się dość szybko naprzód; mimo to, jednak istnieje wśród radnych uzasadniona w znacznym stopniu obawa, czy Rada zdola zatwierdzić nowy budżet przed przewidywanym terminem 1 lutego, kiedy to trzeba będzie przedstawić go min. spraw wewn. do zatwierdzenia.

Preliminarz budżetowy opieki społecznej i szpit. walkuje się już przez kilka posiedzeń i dopiero w poniedziałek dn. 24 b. m. przewidywana jest „ostatnie słowo” referenta dra Zawadzkiego i oczekiwane od tak dawna głosowanie.

Dyskusja nad referatem opieki społ. była specjalnie długa i żużca. Dawał się wyczuwać w wystąpieniach niektórych radnych zupełnie wyraźnie zbliżający się okres przedwyborczy do nowej Rady miejskiej. Wiele z tych przemówień dyskusyj-

nych przeznaczonych było na pokat dla galerji, dla P.T. wyborców. Ocz. wiecie mało to miało wspólnego z merytorycznym rozważaniem spraw resortu op. społ. i szpit. i zabrało niespodziewanie wielką ilość czasu.

Jeszcze dłuższą dyskusją przewidywana jest podczas rozpatrywania budżetu wydz. oświaty i kultury, która również potrwa zapewne przez kilka wieczorów. A nie zapominając należy, że „na warsztacie” znajdują się jeszcze tak ważne i mocące wywołać dłuższe wzajemne filipiki, budżet. „Jak: M. Z. Z. W. i tramwajów. Sprawa piekarni mechanicznej też może przynieść szereg niespodzianek.

W tych warunkach więc horoskopy na ukończenie prac budżetowych przed dnem 1 lutego są minimalne. Prawdopodobnie więc Rada spóźni się o kilka dni z budżetem.

## Bezdomni nie dostaną schroniska Po pięciu miesiącach zakwestjonowano upatrzony obiekt

Jeszcze przed kilku miesiącami, Komitet do walki z bezdomnością przy Wydziale opieki społecznej na magistratu, w poszukiwaniu obiektów, odpowiednich do umieszczenia wra stojącej z każdym dniem ilości bezdomnych, po długich namysłach, uznał, że najbardziej odpowiednie do tego celu będą zabudowania nieczynnej od kilku lat fabryki obuwia „Polus” na Pradze.

To było w sierpniu — w tym też miesiącu sprawa przeszła do Wydz. op. społ., który delegował specjalną komisję do zbadania, czy obiekt ten, po przeprowadzeniu stosownych drobnych przeróbek będzie się nadawał do umieszczenia bezdomnych.

Po wielu długich miesiącach, po szeregu posiedzeń i zebrań, postanowiono wreszcie zatwierdzić projekt kupna zabudowań „Polusa” i urządzenia w nich koszarowego schroniska dla bezdomnych, których pomieścić się może około 2 1/2 tysiąca osób.

Na interpelację Rady miejskiej i ciągle nawoływanie prasy Magistrat odpowiadał, że bezdomni, tułający się pod mostem kolejowym, w namiotach i blaszankach, już wkrótce przeniesieni zostaną do nowego schroniska.

Po takim oświadczeniu, sprawa,

wydawało się, iż jest załatwiona, tymczasem, jak się dziś, po pięciu miesiącach, okazuje, wyskoczyła nowa trudność: przeciw decyzji Magistratu wystąpiła komisja finansowa — budżetowa Rady miejskiej, twierdząc, iż zabudowania „Polusa” nie nadają się zupełnie do pomieszczenia bezdomnych, i wobec tego kredyty na zakup czy dzierżawę tych obiektów nie będą przyznane Magistratowi.

To już zakrawa prostru na komedię: jeżeli zastanawiano się przez kilka długich miesięcy, jeżeli specjalna komisja badała kilkakrotnie na miejscu zabudowania i uznała je wreszcie za odpowiednie, jeżeli Magistrat obiecywał bezdomnym schronienie, wprawdzie bardzo marnie, a le zawsze lepsze od ziemianek czy namiotów, to jak sobie wytłumaczyć postanowienie komisji radzieckiej, odradzającej znów „ad calendarum graecae” wynalezienie schroniska dla koczujących na Żoliborzu, czy Anopolu bezdomnych?

Znów sprawa będzie się wlokła do wiosny, później przyjdzie lato — w rozmowowaniu Magistratu bezdomni mogą czekać, a może jak przyjdzie zima, znajdzie się jakiś drugi obiekt po to, oby po kilku miesiącach znów go zakwestjonować...

## Kompletny zastój ruchu budowlanego w Prusach Wschodnich

KROLEWIEC, 27.1. — A. T. E. — Związek cegielni w Prusach Wschodnich wydał komunikat, w którym stwierdza niepokojący upadek cegielni wskutek zupełnego zastój ruchu budowlanego. W ro-

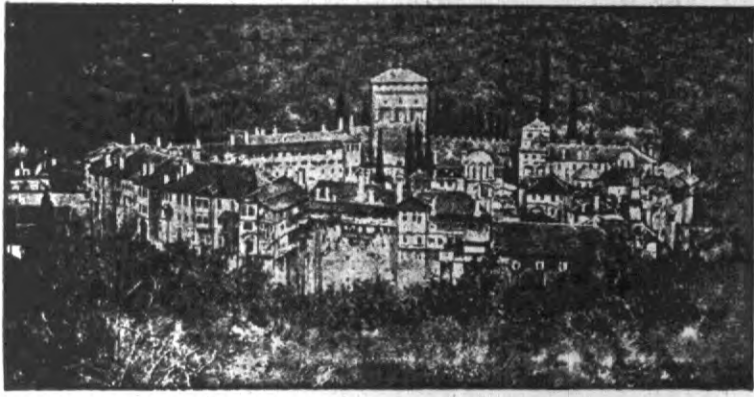
ku 1925-tym sprzedano zaledwie 40 proc. cegieł sprzedanych w roku 1923-ym. Obecnie ani jedna cegielnia w Prusach Wschodnich nie jest czynna a wiele ich wstrzymało produkcję w sierpniu r. ub.

## Bankructwo miasta nad granicą polską

KROLEWIEC, 27.1. — A. T. E. — Miasteczko Blakupice w powiecie Suskim, położone nad samą granicą pol-

ską, ogłosiło niewypłacalność z powodu złego stanu finansowego. Magistrat zwrócił się do władz z prośbą o pomoc.

# Mniś z góry Atos jako oskarżyciele przed trybunałem międzynarodowym



Zabudowania klasztorne na górze Atos, w południowej Grecji.

Rosyjsko - bułgarscy mniś z klasztoru na górze Atos wnieśli skargę do Ligi Narodów na rząd grecki, który w ostatnich czasach, bez żadnego

umotywowania, skonfiskował im znaczną część ich posiadłości. Mniś twierdzą, że postępowanie rządu greckiego spowodowane jest zamiarem

wypędzenia z Grecji mnichów, którzy od wieków mieszkają na górze Atos i założyli tam w swoim rodzaju republikę.

## Syreny i „morscy ludzie”

**Protoplasta tryton - Syrena obdarta ze skóry - Morska kobieta - Popisy pływackie młodego wodnika - Syrena przy kołowrotku**

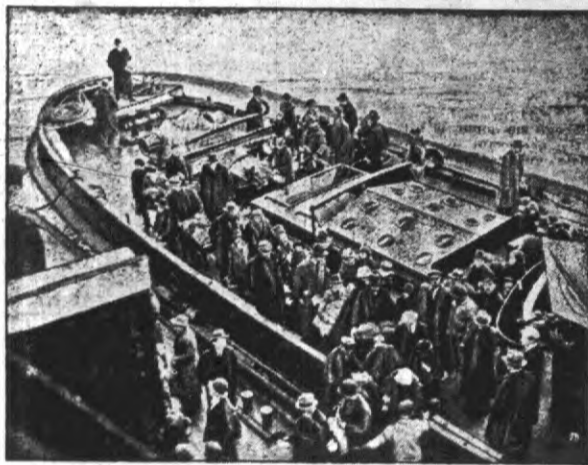
Nietylko dawne baśnie i klechdy, nietylko Odyseusz i starożytni hellenowie zapewniają nas o egzystencji satyrów, faunów, syren itp. nadprzyrodzonych istot. Oto np. w jednym z łacińskich dokumentów Nicolaus Rinbert utrzymuje z całą naukową powagą, iż pewna znana rodzina włoska ma za sobą protoplastę trytona. Inny włoski uczyony, Bartolin, zapewnia z całą dobrą wiarą akademię rzymską, iż posiada w swym prywatnym muzeum autentyczną skórę, ściągniętą z najprawdziwszej syreny. Słynny podróżnik Merolla, którego opisy i dzieła cieszyły się ogromną popularnością, opowiada, iż udało mu się wyłowić pewnego razu „kobietę morską”. Opisuje on ją jako pół-kobietę i pół-rybę i uważa za rodzaj zwierzęcia.

Despote, skądinąd bardzo wiarygodny badacz, donosi o mężczyźnie i kobiecie „syreniego rodu”, których udało się jednocześnie pojmać. Kobieta ta o pięknym i delikatnym ogonie nie nauczyła się nigdy mówić i to ją zasadniczo odróżniało od zwykłej ziemskiej kobiety, zato w niezwykle wysokim stopniu posiadała sztukę przedzenia i przęda o wiele rzecniej niż jej lądowe siostrzyce.

Prześciga go w fantazji czy też w szwaczajnej blade naturalista Pyrrard, opisujący widziane na własne oczy „ryby o ludzkich głowach”.

Nie mało nas to dziwi, że podobne banialuki zyskiwały wiarę nie tylko w ciemnym narodzie, ale traktowane były z całą powagą i w gronie uczonych. A jednak tak było. I nie dalej, jak 50 lat temu, w poważnym, naukowym piśmie „Journal de Savants” pewien lekarz, nazwiskiem Chretien, zapewniał czytelników, iż przebywając przez kilka miesięcy na Martynice, widział „morskiego człowieka”.

## Niemieccy reemigranci z Rosji jadą do Brazylii



Niemieccy uciekinierzy z Rosji sowieckiej udają się na statek, mający ich zawieźć do Brazylii.

Było to na jakimś nieznanym brzegu tej wyspy, dokąd przybiła łódź z dwoma francuskimi marynarzami oraz czterema murzynami. Nagle ta cała załoga dostrzegła nieopodal brzegu wyrzuconego do połowy ciała „morskiego człowieka”.

W Hamburgu odbyło się w tych dniach załadowanie na statek wychodzący do Niemiec, którzy z Rosji sowieckiej uciekli do Niemiec, a stąd udają się do Brazylii, gdzie spodziewają się znaleźć nową ojczyznę.

Emigranci ci musieli korzystać z pomocy rządu Rzeszy, gdyż znaleźli się w ostatniej nędzy, całe ich mienie bowiem odebrał im rząd sowiecki.

## Czterdzieścioro dzieci oślepionych

Z Aten donoszą, że w jednej z tamtejszych klinik oftalmologicznych wydarzyło się straszne nieszczęście. Leczone tam było 40 dzieci na jakąś ocząca epidemiczną chorobę. I oto je-

den z lekarzy wraz z personelem pomocniczym wpadli swym nieszczęsnym małodetnym pacjentom przez omyłkę jakąś trucizną, od której wszystkie dzieci zaniewidziały.

## Miljardy, biljony, tryliony

Wyobraźnia ludzka, aczkolwiek bardzo rozległa i bujna, może sobie jednak uaooczyć stosunkowo bardzo niewielką liczbę.

Już sto tysięcy jednostek stanowią masę trudną do ogarnięcia przez naszą myśl. Na wystawie paryskiej przed laty pokazywano jako curiosum olbrzymią wertheimowską kasę, której zawartością było sto tysięcy pojedynczych monet jednofrancowych i zwiedzających ogarniało prawdziwe zdumienie na widok tego kolosalnego obiektu, stanowiącego zaledwie sto tysięcy.

Mimo to, liczbą ta mieści się jeszcze jako tako w granicach wyobraźni, podczas gdy milion jakichś pojedynczych przedmiotów jest już kompletnie nieobjęty przez mózg ludzki - to abstrakcja.

A jednak, gdy patrzymy przez okno na padający śnieg, nie przypuszczamy, że płatki jego w ciągu krótkiego czasu są w stanie pokryć stumetrową powierzchnię w ilości miliona.

Jakie więc wymagania roszczą do wyobraźni naszej liczbowe pojęcia, które stosować musimy w stosunku do wszechświata.

Mówi nam o tem chociażby oddalenie księżycy od naszej planety, wynoszące nie mniej jak 400 tysięcy kilometrów. Jest to dystans, przewyższający dziesięciokrotnie obwód ziemi, na przebycie którego pocisk armatni najbardziej szybkostrzelnego działa zużytkowaliby musiał 5 dni czasu.

A jest to najbliższy przystanek w nieskończonej podróży po wszechświecie. Już nasz sąsiad Mars jest położony o 150 razy dalej. Oddalenie innych planet wyraża się wieloma setkami milionów kilometrów. Neptun, będący na granicy naszego systemu słonecznego, spogląda na nas z perspektywy 4 i pół miliardów kilometrów.

Oddalenie innych stałych gwiazd jest 20-50 razy większe.

Nie potrzebuje jednak człowiek opuszczać granic swego globu, by wejść w zetknięcie z tak kolosalnymi liczbami. Wiedeński fizyk Lohschmidt obliczył, iż w sześciennym centymetrze gazu znajduje się nie mniej, jak 27 trylionów molekuł. Inni uczeni oszalałamią nas nie mniej fantastycznymi liczbami.

A więc waga naszej ziemi wyraża się jako 5 tysięcy trylionów ton. Ilość ogólna poznanych dotychczas gwiazd wyobraża się liczbą o 57 zerach.

Oszalałające te wielkości spotykane są również w wymiarach szybkości ruchu. Meteority spadają na naszą ziemię w rozpedzie setek kilometrów na sekundę. I to jest bagatelą wobec szybkości niektórych mgławic gwiazdnych, dochodzącej do tysięcy kilometrów na sekundę.

Największą jednak szybkość podług Laplace'a przypisać należy falom, wywołanym przez siłę ciężkości, których oszalały pęd wynosi dwa miljardy kilometrów na sekundę.

## Bal Szwoleżerów

Dnia 1 lutego b. r. pod protektoratem Szefa Pułku Merszałka Józefa Pilsudskiego i Pani Aleksandry Pilsudskiej,

w saloonach Kasyna Oficerskiego i Pułku Szwoleżerów J. P. (Ułańska 16) odbędzie się

### BAL REPREZENTACYJNY PUŁKU

Obowiązki P. P. Gospodyń i Gospodarzy raczyli przyjąć: J. W. Panie: Januszowa Albrechtowa, Mieczysława Badowska, Józefowa Beckowa, Marjana Belcikowska, Mieczysława Bigoszewska, Ignacowa Boernerowa, Marjana Bolesławowa, Stefania Brzeszczyńska, Stanisława Carowa Bolesława, Wieniawina-Długoszowska, Gustawa Orlicz-Dreszerowa, Juljana Dreszowa, Antonina Trzasko-Durska, Kazimierzowa Fabrycowa, Januszowa Gasiorowska, Janowa Głogowska, Januszowa Głuchowska, Romana Górecka, Jan Grabowska, Kazimierzowa Jacynikowa, Władysława Jaroszewiczowa, Tadeuszowa Jaroszewiczowa, Czesaława Jarnuszkiewiczowa, Henrykowa Józewska, Rajmunda Jaworowska, Kazimierzowa Jurgiewiczowa, Janowa Karczowa, Daniela Konarzewska, Władysława Kilińska, Stanisława Kossowska, Wincetowa Kowalska, Bernardowa Korabłowska, Wacławowa Kryńska, Adamowa Królikiewiczowa, Stefanowa Kuleszyna, Kuhnowa, Stanisława Kwaśniewska, Eugeniuszowa Kwiatkowska, Zbigniewowa Brochwicz-Lewińska, Wiktoria Lesniewska, Ks. Konstantynowa Drucka-Lubecka, Zygmunta Korab-Laska, Feliksowa Maciszewska, Stanisława Markusowa, Stanisława Meyerowa, Januszowa Jagrym-Maleszewska, Józefowa Makowiecka, Maksymiliana Matakiewiczowa, Ignacowa Matuszewska, Kazimierzowa Mastalerzowa, Jadźdzewa Moraczewska, Michałowa Mościcka, Janowa Motzowa, Ks. Islam-Girej Nauruzowa, Janowa Churik-Nowińska, Aleksandra Osińska, Tadeuszowa Pelczyńska, Tadeuszowa Piskrowa, Witoldowa Piotrowska, Zygmunta Piatonoffowa, Hr. Maurycowa Potocka, Władysława Belina-Prądmowska, Tadeuszowa Pruszkowska, Aleksandra Prystorowa, Ludomirowa Rayska, Janowa Romerowa, Juljusowa Rómmiowa Stanisława Ruppertowa, Stanisława Rzecka, Ks. Eustachowa Sapieżyna, Konstantynowa Pereswiet-Soltanowa, Kazimierzowa Pereswiet-Soltanowa, Felicjanowa Skarżyńska, Stanisława Skotnicka, Wacławowa Sieroszeńska, Leonardowa Skierska, Arturowa Słwińska, Kazimierzowa Sosnkowska, Michałowa Stempkowska, Tadeuszowa Sulikowska, Juljana Stachiewiczowa, Jerzowa Swirska, Kazimierzowa Switalska, Józefowa Radziwiłłowicz - Szostakowa, Leonardowa Szymajska, Leonardowa Strzelecka, Edwardowa Dolan-Surkowska, Adamowa Sokółowska, Juljusowa Ulrychowa, Władysława Bożena-Uzdowska, Józefowa Trepto, Erwinowa Więckow-

ska, Hr. Albertowa Wielopolska, Józefowa Wilczyńska, Włodzimierzowa Westermarkowa, Janowa Wróblewska, Augustowa Zaleska, Ferdynanda Zarycka, Konradowa Zembrzowska, Romauldowa Żurakowska. J. W. Panowie: Prezes B. Barylski, Pułk. dypl. Beck, Min. J. Boerner, Płk. dpl. M. Bolesław, Płk. dpl. Brzeszczyński, Mecen. Stanisław Car, Gen. J. Daniec, Płk. dpl. B. Wieniawina-Długoszowski, Gen. G. Orlicz-Dreszer, J. Dreszer, Płk. dpl. A. Trzasko-Durski, Min. F. Dutkiewicz, A. hr. Dzieduszycki, Gen. K. Fabrycy, Płk. dpl. J. Gasiorowski, Płk. J. Gągowski, Gen. J. Głuchowski, Prezes Dr. R. Górecki, inż. J. Grabowski, Prez. F. Goetel, Gen. K. Jacynik, Wł. Jaroszewicz, Gen. C. Jarnuszkiewicz, Min. H. Józewski, Prezes R. Jaworowski, Gen. D. Konarzewski, Płk. dpl. Wł. Kiliński, Gen. I. Krzesniński, Min. Al. Kühn, Płk. S. Kwasniewski, Min. E. Kwiatkowski, Płk. dpl. Z. Brochwicz, Lewiński, Min. W. Lesniewski, Dyr. Adam Lisiewicz, Płk. dpl. K. Drucki - Lubecki, Gen. F. Maciszewski, Płk. St. Narkus, St. Meyer, Płk. dpl. M. Masny, Min. M. Matakiewicz, Min. I. Matuszewski, Prezes J. Moraczewski, Radea M. Mościcki, Gen. Al. Osiński, Płk. Wł. Belina-Prądmowski, Min. Hr. Pieracki, Gen. T. Piskor, Płk. dpl. T. Pelczyński, M. Hr. Potocki, Prof. Tad. Pruszkowski, Min. Al. Prystor, R. Hr. Przędzicki, Płk. dpl. Z. Przyjalkowski, Płk. dpl. L. Pyski, Gen. J. Romer, Gen. J. Rómmel, Gen. St. Ruppert, St. Rzecki, Gen. J. Rybak, Płk. K. Pereswiet-Soltan, E. Ks. Sapieża, W. Sieroszewski, Gen. F. Stawoj-Skladkowski, Gen. St. Skotnicki, Dyr. K. Skarżyński, Prezes A. Słwiński, Prezydent inż. Z. Stremiński, Płk. dpl. W. Stawek, Płk. dpl. J. Senderek, Gen. K. Sosnkowski, Gen. J. Stachiewicz, Płk. St. Strzemieński, Min. Wł. Staniewicz, T. Surowski, Płk. E. Dojan-Surkowski, Komander J. Swirski, Min. K. Switalski, Marszałek L. Szymajski, Płk. dpl. J. Ulrych, Gen. Bończa-Uzdowski, inż. Z. Wieliński, Hr. Wielopolski, Płk. W. Westermark, Płk. dpl. E. Więckowski, Płk. K. Dunin-Wolski, K. Taczanowski, Gen. J. Wróblewski, Min. A. Zaleski, Gen. F. Zarycy, Płk. R. Żurkowski, oraz Dowódca i Korpus Oficerski i Pułku Szwoleżerów.

Wstęp tylko za zaproszeniami, po które należy zwracać się do P. P. Gospodarzy oraz Por. Stefana Cichońskiego, 1 pułk. Szwoleżerów J. P. tel. 534-28 godz. 14-17. Bilety w cenie 20 zł. PP. Oficerowie 10 zł. - do nabycia przy wejściu. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

## Wyrok na „Żelazną kobietę”

**25 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie dwojga dzieci**

Amerykańskie pisma donoszą o zapadłym tam wyroku na t. zw. „Żelazną kobietę”, zbrodniarkę, która w niezwykle okrutny sposób zamordowała dwoje dzieci, powierzono jej opiece.

W początkach listopada ub. r. w łasku podmiejskim miasta Camden znaleziono przypadkowo zwłoki dwojga małych dzieci, zleka pokryte listowiem i gliną. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykryło, że są to dzieci pewnego agenta ubezpieczeń, nazwiskiem Rogers, które po śmierci matki oddane zostały przez ojca na wychowanie do jego kuzynki, niejkiej Parks, właścicielki jakiegoś nocnego lokalu.

Akt oskarżenia obwinia tę kobietę, że zamęczyła ona przez nieustanne bicie i znęcanie się powierzoną jej 4-letnią Dorotkę, zaś 2-letniego Tymoteusza zamordowała, wsadzwszy mu głowę w koryto, napelnione wodą i trzymając go w tej pozycji aż do chwili, gdy dziecko przestało już dawać jakiegokolwiek oznaki życia.

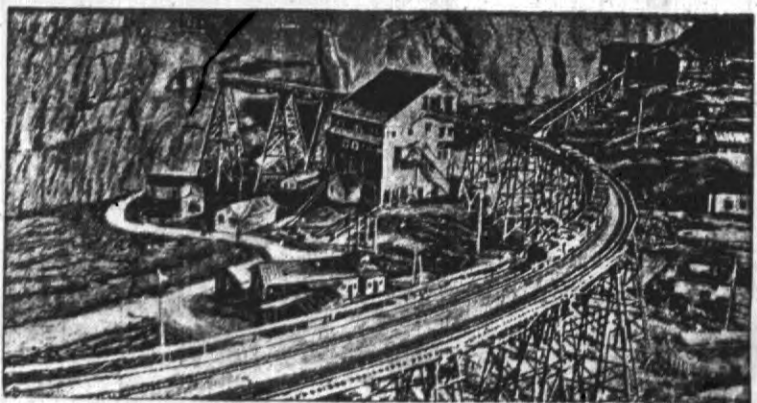
Po dokonaniu tych ohydnych czynów, zbrodniarka zapakowała trupki obojga dzieci do kufra i zakopala go w lesie.

Oskarżona zaprzecza zarzucanemu jej czynowi, utrzymując, że nieszczęsnym zbiegiem okoliczności dzieci te zmarły jednocześnie naturalną śmiercią. Na pytanie jednak, dlaczego fakt ten zataiła i trupy ich zakopala, zbrodniarka nie potrafiła dać odpowiedzi, zawierającej jakiegobądź cechy prawdopodobieństwa.

Po rozpatrzeniu tej wstrząsającej sprawy, sąd skazał Parks na 25 lat ciężkiego więzienia. Żelazna ta kobieta, która od dnia jej zaareztowania aż do chwili ogłoszenia wyroku nie straciła ani na moment iscie żelaznego spokoju w drodze powrotnej z sądu do więzienia dostała ataku szaleńczego.

Straszna ta zbrodnia, popełniona na dwojgu bezbronnych istotach, jest tem okropniejsza, iż motywy, dla których ją popełniono, pozostały całkowicie nie wyjaśnione.

## Największa centrala elektryczna na świecie buduje się w Szwajcarii



Kolejka dojazdowa, doprowadzająca materiał budowlany do budującej się obecnie największej na świecie centrali elektrycznej w Grimsel.

W Szwajcarii, bez żadnej reklamy, buduje się obecnie centrala elektryczna, która pod względem siły przewyższy olbrzymią centralę nad-

brzami Niagara. Podczas gdy turbiny w Niagara produkują 600.000 KM, centrala szwajcarska będzie produkowała ich 800.000. Całe ol-

brzynie urządzenie ma być wykonane już za dwa lata. Dla dostawy materiału budowlanego używano specjalną kolejkę dojazdową.







Nieodżałowany i serdeczny nasz kolega  
KAPITAN DYPLMOWANY

## Jan Gołubski

Kawaler orderów: Virtuti Militari, Krzyża Walecznych, medali: „Polska Swemu Obrońcy”, „Dziesięciolecie Odzyskania Niepodległości”, „Medaille Interalliee”, Odznaki Honorowej V. Dyw. Syberyjskiej.

SZEF ODDZIAŁU WYSZKOL. SZTABU D. O. K. III. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 24 stycznia 1930 r. w Warszawie, przeżywszy lat 34.

Msza żałobna odbędzie się w kościele Garnizonowym w Grodnie dnia 28 b. m. o godzinie 11-tej, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz wojskowy.

Dowódca D. O. K. III i Oficerowie  
Sztabu D. O. K. III.

## Pionierzy kultury i postępu na kresach

Po zwycięskiej wojnie 20-go roku, dzięki woli Naczelnego Wodza Marsz. Piłsudskiego, garść byłych żołnierzy osiadła na roli na Kresach Wschodnich. Zamienili oni karabin na lemiesz, by jako osadnicy wojskowi trzymać straż na najbardziej zagrożonych terenach kraju.

Mija obecnie niespełna 9 lat od czasu rozpoczęcia kompanii osadniczej. I cóż widzimy? Czy, jak to twierdzili przeciwnicy osadnictwa — porzucili oni reduty kresowe, czy zeszedli z powierzonych im pieczy placówek. Przeciwnie. Nietylko wytrwali, lecz i dokonali dzieła zaiste tak wielkiego i pięknego, jak piękna i owocna była ich walka na polu chwały.

Centralny Związek Osadnictwa Wojskowego, grupujący w swoich szeregach większość osadników kresowych, wydał obecnie sprawozdanie ze swojej działalności. Wyjmuje z tego sprawozdania kilka cyfr, wymowa których musi trafić do każdego ser. a polskiego.

Ogólny majątek osadników zgrupowanych w związku wynosi (prócz samej wartości ziemi) 86.840.924 zł. Po odliczeniu z tego na pomoc państwową i na obciążenia kredytowe kwoty 25.247.510 zł., cyfra własnego dorobku osadników w wynosi 61.593.414 zł. Jest to cyfra imponująca, — jeżeli się zważy, że w ten sposób przeciętnie na majątek każdego poszczególnego osadnika przypada 10.000 zł., których się sam w ciągu 9 lat dorobił. Są to cyfry bardzo znaczne nawet w ogólnym dorobku państwowym.

Lecz jeszcze bardziej doniosła, niż dorobek materialny, jest rola społeczna osadników, jako pionierów postępu i kultury na terenach najbardziej w Polsce zaniedbanych — Kresach Wschodnich.

Osady b. wojskowych, mimo, iż liczebność ich pozostaje w stosunku do ilości chłopskich gospodarstw kresowych, jak 9:1.000, zużywają n. p. 20 procent ogólnego zapotrzebowania nawozów sztucznych na tych terenach. Na 500 kas spółdzielczych, istniejących na Wileńszczyźnie, Polesiu, Wołyniu i Podolu, przeszło 200 zorganizowali wyłącznie osadnicy, 160 zaś wspólnie z miejscowymi włościanami. Z 39-ciu spółdzielni rolniczo-handlowych, osadnicy zorganizowali 31. Z 190 mleczarni spółdzielczych 115 jest dziełem osadników. Oni też stworzyli 700 kółek rolniczych, 136 spółek maszynowych, 65 spółek wodnych i t. p.

Są to rzeczy, których dokonać mogła tylko wytrwała, uporczywa, konsekwentna praca. Wiedzieć o tem powinna cała Polska — uczyć się na tych przykładach.

Z energiczną działalnością osadników na drodze postępu i racjonalizacji gospodarstw rolnych idzie również zwiększenie wydajności gleby. Oto dane porównawcze: — przeciętna wydajność zbiorów w okresie 1923—1929 r.

z jednego hektara w metrach sześciennych wyniosła:

u osadników		u miejscowych drobnych rolników
pszenica	9,8	8,9
żyto	8,9	7,5
jęczmień	9,1	8,3
owies	8,5	7,2
ziemniaki	105,7	82.

Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o kwestję inwentarza żywego.

Udział osadników i związku w pracach państwowych na kresach przejawia się w zdecydowanym popieraniu wszelkich poczynań rządowych, zmierzających do trwałego związania kresów z macierzą i ułożenia zgodnego współżycia mieszanym: narodowościowo społecznym, zamieszkujących te ziemie. Osadnictwo, jako grupa zwarta, stojąca zdecydowanie na gruncie państwowym, odpięła zawsze stanowczo wszelkie zakusy, skierowane przeciwko państwu, skądkolwiek one pochodziły.

Dzięki jasno określonej stosunkowi osadników do miejscowej ludności opartemu na zgodnym współżyciu, osadnicy w krótkim czasie zdobyli pełne zaufanie, początkowo niechętnie usposobionej ludności miejscowej. Zaufanie to wyraża się najlepiej w wynikach wyborów do samorządów ziemskich, w szczególności jeśli się weźmie pod uwagę stosunek ilościowy gospodarstw osadniczych do ogółu gospodarstw miejscowych. Oto wymowne cyfry z naszego choćby województwa ilustrujące udział osadnictwa w tej dziedzinie pracy publicznej. Do samorządów wybrano z województwa białostockiego 12 osadników członkami sejmików, 10 członkami zarządu gmin, 28 czł. rad gminnych. Te cyfry mówią same za siebie.

Osadnicy wojskowi na kresach zdali egz. min celująco.

A. Leczycki.

### Z karty żałobnej

Dzisiaj o godzinie 11 po mszy żałobnej w kościele Garnizonowym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz wojskowy ś. p. kptna Jana Gołubskiego, oficera sztabu D. O. K. III, o którego przedwczesnej, naglej śmierci w gmachu M. S. Wojsk. w Warszawie, dokąd wyjechał służbowo, zawiadomiliśmy w numerze sobotnim.

W dniu wczorajszym w południe zmarł nieoczekiwanie na aneuryzm serca ś. p. Jan Pietkiewicz znany w Grodnie adwokat, przeżywszy lat 53. Wiadomość o śmierci popularnego adwokata rozszła się lotem błyskawicy po mieście, wywołując powszechny żal.

### Nowy kurs instruktorski

Założony został nowy kurs instruktorski przysposobienia wojskowego przy 29 dywizji p. Ko-



## JAN GOŁUBSKI

Kapitan dypl., Szef Oddziału Wyszkożenia D. O. K. III, Kawaler Virtuti Militari. Krzyża Walecznych i innych zmarł nagle w podróży służbowej w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne oraz wyprowadzenie zwłok z Kościoła Garnizonowego nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 11-ej.

Na smutne te obrzędy zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych pozostała w neutulonym żalu

Żona z dziećmi.



## JAN-GUSTAW PIETKIEWICZ

obrońca wojskowy apl. adwok. major rez. W. P. b. D-ca dyonu 29 D. A. C. i baterji zapas. 29 P. A. P. Kawaler Krzyża Walecznych, medali Interalliee, Polska Swemu Obrońcy i Dziesięciolecia Odrodzenia Polski,

opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 27 stycznia 1930 r. przeżywszy lat 53.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 29 stycznia o godz. 9.30 z kostnicy Szpitala wojskowego do Kościoła Farnego, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz garnizonowy, na które te smutne obrzędy zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół Zmarłego, neutulona w żalu

Żona i dzieci.

### Sylwety znakomości grodzieńskich



W Batorowym cnym Grodnie, zajął Edzio wygodnie Burmistrzowski i urząd i stolec.

Z rzekomego kochania, choć wszak zdrów był jak lania, Wkrótce musiał biedaczek on polec...

Więc stęsknieni grodnianie, urządzili zebranie I znów Edzia na stolec wsadzano. Że wart, każdy to powie, ale nasi „Bebowie” I tym razem mu dali kolano...

Za co — każdy zapyta — Edzio znowu banita?

Eh — nietrudna to wszak jest zagadka: Bo tam któraś brygada, chórem zgodnym powiada, Że zbyt mało pokochał on... Dziadka.

Znowóż więc się wylania, stara kwestja kochania, Choć wszak obcą jest ona dla sprawy...

Lecz że Edzio znów godnie, stolec zajmie swój w Grodnie, Jestem pewien, mój panie łaskawy...

mentantem kursu jest kptn. Sobolewski, a instruktorem por. Kaliż. Na kurs zjechali w charakterze elewów komendanci oddziałów P. W. z rejonu 29 dywizji.

### Sylwety znakomości grodzieńskich

Z powodu trudności technicznych opóźniliśmy nieco dalszy ciąg zapowiedzianych karykatur. Od dzisiaj rozpoczynamy już normalne umieszczanie sylwet znakomości grodzieńskich. Duża ilość gotowych już klisz sylwetowych pozwoli je nam umieszczać po 2—3 w tygodniu.

### Inspekcja kół P. B. K.

Celem uzgoonienia działalności Polskiego Białgo Krzyża z postulatami wojska z dziedziny pracy oświatowej, instruktorka okręgowa p. Adela Stefanowicz-Nowicka przeprowadziła w ostatnich dniach inspekcję kół w Wilnie i Lidzie, dziś zaś wyjeżdża w tym samym celu do Sokółki, Białegostoku, Osowca, Grajewa i Wolkowskwa.

### Z życia naszego garnizonu

Wczoraj w południe wyjechał z Grodna wraz z małżonką gen. Dobrodzicki, udając się już na stałe na nowy swój posterunek d-cy O. K. II w Lublinie. Odjeżdżających generałostwa zegnali na dworcu liczni oficerowie tutejszego garnizonu, oraz panie z Rodziny Wojskowej.

### Nocne dyżury aptek

Kolejność dyżuru nocnego aptek: w wtorek na środę apt. Farna Plac Batoroego Nr. 8 z środy na czwartek Klinkowszejna Plac Batoroego 2.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez starostwo grodzieńskie na imię Mojżesza Bendytsona.

## MEBLE J. PIK

Grodno, Dominikańska 17  
Telefon Nr. 137  
Egzystuje od roku 1857  
Roboty tapicerskie własnego wyrobu.  
Wykonanie solidne.

SMAKOSZE UŻYWAJĄ WYŁĄCZNIE ŚWIATOWEJ SŁAWY HERBATĘ

T-wa KIACHTA

## „RÓŻA CESARSKA”

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i spożywczych.

**UWAGA!** Wobec pojawienia się na rynku mało wartościowej herbaty pod naszą nazwą „Róża cesarska”, prosimy Sz. Klijeńców o zwracanie uwagi na naszą firmę T-wo KIACHTA.